

Alfred Czesła

"Ewangelicy w Olsztynie. Z dziejów parafii w latach 1772-2002", Erwin Kruk, Olsztyn 2002 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 400-403

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wynika jednak, iż biskup Krasicki cieszył się dużym autorytetem i był mediatorem nie tylko w konfliktach wewnętrznych biskupstwa lecz o mediację zwracały się do niego także wielkie miasta Prus Królewskich.

Wydaje się też, iż w dokumentach omawiających reorganizację zarządu domeny kapitulnej biskupstwa w 1771 r. (t. 2, nr. 155—157) należałoby mówić raczej — za przykładem sąsiednich Prus — o powołaniu dwóch kamer nie komór „camerae regiminis et oeconomiae”.

Notariusz zamku olsztyńskiego Jan Kobert mianowany został na stanowisko naczelnika publicznego więzienia biskupstwa w Olsztynie, a nie na naczelnika więzienia w Olsztynie (t. 2, nr 75).

Wszystkie te uwagi nie umniejszają wartości edycji, która jest w chwili obecnej obok wydawnictwa Hugona Bonka dotyczącego Olsztyna i komornictwa olsztyńskiego⁴ cenną dokumentacją źródłową dla ostatnich lat Warmii przed zaborem pruskim.

Danuta Bogdan

Erwin Kruk, *Ewangelicy w Olsztynie. Z dziejów parafii w latach 1772—2002*, Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie, Olsztyn 2002, ss. 158.

Oficyna wydawnicza Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Olsztynie opublikowała kolejną książkę z serii „Ewangelicy na Warmii i Mazurach” pt. *Ewangelicy w Olsztynie*, autorstwa Erwina Kruka. Ta monograficzna praca jest pierwszą próbą ukazania dziejów ewangelików olsztyńskich na katolickiej Warmii. Zawiera ciekawy i pouczający materiał dotyczący społeczności wyznaniowej i wzajemnych relacji, jakie zachodziły między gminą kościelną a życiem miasta, w którym ewangelicy zaznaczyli swój wyraźny ślad.

Sam autor zastrzega, iż jego publikacja nie stanowi rozprawy naukowej sensu stricto. Jest to esej historyczny, w którym ciąg narracji dziejowej toczy się swobodnie. Niemniej podane fakty mają solidne oparcie w materiałach źródłowych. Praca nie jest pisana językiem konfesyjnym, lecz eseistycznym — literackim, co sprawia, że jest przystępna w odbiorze i przybliża zrozumienie faktów. Monografia nie jest nużąca w czytaniu, gdyż znakomity pisarz Erwin Kruk, który śledzi kolejne etapy życia ewangelików na Warmii i Mazurach, posiada niewątpliwy talent narratorski.

Na podstawie akt i dokumentów znajdujących się w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej oraz w Archiwum Państwowym w Olsztynie Kruk przybliżył czytelnikowi obraz dwustutrzdziestoletniego życia społeczności ewangelickiej zamieszkałej w grodzie nad Łyną od chwili jej tworzenia się (1772) aż po dzień dzisiejszy (2002). Szczegółowo opisał tę grupę wyznaniową w okresach, gdy żyła ona i kształtowała formy swego życia duchowego, oświatowego i ekonomicznego w państwie pruskim i niemieckim — a po roku 1945 w państwie polskim. Na tle całości dziejów szczególnego znaczenia nabiera dramatyzm wydarzeń rozgrywających się po roku 1945 i następująca wówczas wielka wymiana ludnościowa. Po tym roku, zniszczona i zrujnowana parafia przystępowała do ponownego organizowania życia kościelnego, opierając się głównie na przybywającej do Olsztyna ewangelickiej ludności mazurskiej i cieszyńskiej.

⁴ *Geschichte der Stadt Allenstein (Allgemeine Urkunden bis 1815)*, hrsg. v. H. Bonk, Bd. 3, Teil 1, Allenstein 1912; *Urkundenbuch zur Geschichte Allensteins*, hrsg. H. Bonk, Bd. 3, Teil 1, Allenstein 1926.

Wprawdzie książka w całości poświęcona została olsztyńskim ewangelikom, to jednak można się również dowiedzieć, co działo się w innych gminach kościelnych, np. w Barczewie, Bisztyнку, Kętrzynie, Pasymiu, czy Szczytnie.

Pracę uzupełniono o cenną listę duchownych, opatrzono indeksem osób, bibliografią oraz kilkunastostronicowym streszczeniem w języku niemieckim. Udokumentowana jest też licznymi zdjęciami, w tym wielobarwnymi. Książka ozdobiona jest rysunkiem/grafiką miejscowego kościoła, autorstwa Ewy Bażanowskiej.

Rozdział pierwszy poświęcony został genezie i problemom, jakie występowały w gminie ewangelickiej w latach 1772—1793. Był to okres pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej i zaboru Warmii. Ówczesny Olsztyn był małym miasteczkiem, a zamieszkujący go ewangelicy, w liczbie dwustu osób, po raz pierwszy ujawnili swą obecność, występując o stworzenie parafii. Starania te były trudne zarówno ze względu na brak tradycji, jak i na brak środków oraz odpowiednich warunków lokalowych. Z tych to przyczyn ewangelikom przyznano pomieszczenia zamkowe w północno-wschodnim skrzydle. Znajdowały się w nich ewangelicka szkoła, sala modlitw i mieszkanie dla pastora, to samo, które w latach 1516—1518 zajmował najwybitniejszy mieszkaniec zamku — Mikołaj Kopernik.

Rozdział drugi dotyczy niezwykle ważnego okresu historycznego w dziejach państwa niemieckiego — lat 1793—1877, kiedy to na Olsztyn spadły liczne nieszczęścia: wielki pożar, epidemie, rabunki, głód, spustoszenia dokonane przez wojska napoleońskie oraz rosyjskie. W tym też czasie po raz pierwszy powstał projekt budowy własnego, dużego kościoła, opartego na wskazówkach słynnego w Europie architekta Karola Fryderyka Schinkla. Z braku funduszy projekt ten nie został zrealizowany.

Rozdział trzeci to dokładny opis budowy kościoła, na co zgodę i subwencje dał król Fryderyk Wilhelm IV. Wybudowany w roku 1877 kościół całkowicie zmienił sytuację i położenie ewangelików w Olsztynie, których już było znacznie więcej. Do parafii należeli co ważniejsi urzędnicy, rzemieślnicy i przedsiębiorcy, a także wojskowi z miejscowego licznego garnizonu. Budowa kościoła, która była głównym zajęciem pastora Alberta Zapatki, w całości zmobilizowała społeczność ewangelicką Olsztyna.

Rozdział czwarty poświęcił autor pastorowi Albertowi Zapatce i jego pracy na rzecz gminy kościelnej oraz miasta. W latach 1868—1882 Olsztyn się rozrósł, stając się ważnym węzłem komunikacyjnym. Obowiązujący edykt tolerancyjny sprzyjał nawiązywaniu współpracy na rzecz miasta z innymi wyznaniem, w tym z gminą synagogałną. Istotną sprawą stały się kwestie oświatowe.

Czas wzrostu miasta i nowe zmiany w gminie kościelnej to zawartość rozdziału piątego. Obejmuje on lata 1882—1915. Olsztyn, wciąż rozrastający się, stał się wówczas siedzibą rejencji. Do olsztyńskiej parafii należało dwieście miejscowości. Gmina stała się wówczas największym warmińskim zborem liczącym dwanaście tysięcy ewangelików. Powstały wówczas i działały liczne zrzeszenia i towarzystwa kościelne oraz świeckie. Wśród nich znaczącą rolę odgrywały: Związek Ewangelicki oraz Towarzystwo im. Gustawa Adolfa jako instytucja oświatowa i charytatywna. Zakończyła się w Prusach Wschodnich epoka kulturkampfu; także w Olsztynie powrócono do szkół wyznaniowych — do klas wróciły, usunięte wcześniej, lekcje religii. W okresie tym w mieście i w okolicach odprawiano również w języku polskim nabożeństwa dla miejscowych wyznawców oraz dla coraz liczniej przybywających do Olsztyna ewangelików z Mazur.

Rozważania dotyczące sytuacji politycznej w latach 1915—1945 zawierają dwa kolejne rozdziały. W tym okresie olsztyńska parafia poddawana była różnym ciężkim

próbom. Był to okres, w którym ludność ewangelicka w Olsztynie musiała zmierzyć się z nazistowskim totalitaryzmem i ponieść konsekwencje skutków wojen. Z tej części pracy dowiadujemy się o atmosferze w ówczesnym Olsztynie, kryzysie ekonomicznym, bezrobociu, wzajemnej pomocy i konflikcie między władzą nazistowską i rządową a parafią. Konflikty te wzmacniała, niechętna ideologii narodowego socjalizmu, postawa olsztyńskich pastorów. Środowisko ewangelików wzrastało w kulturze niemieckiej, było nastawione proprusko. Stąd wśród wiernych istniały tendencje sprzyjające nazizmowi. Zarówno duchowni, jak i członkowie parafii, którzy chcieli być lojalnymi obywatelami wobec państwa, dostrzegali granice, których przekraczać nie można.

W styczniu 1945 r. nastąpił upadek Prus Wschodnich i niemal całkowity rozpad parafii — ewangelicki kościół przy zamku był zamknięty. Jego odbudowa nastąpiła już w ramach nowego na Warmii i Mazurach Kościoła ewangelicko-augsburskiego, ale pierwsi olsztyńscy pastory długo nie mogli przezwyciężyć wojennej spuścizny. Na uwagę zasługują przywołane przez autora sylwetki duchownych Fryderyka Rzadkiego i Edmunda Friszkego.

W rozdziale ósmym Kruk przedstawia kierunki działań ówczesnych władz partyjno-państwowych wobec Mazurów. Ponieważ całą ludność miejscową traktowano wrogo, a zwłaszcza ewangelików, racje polityczne skłaniały władze do wyodrębnienia tych grup ludności, które jako polskie z pochodzenia były potwierdzeniem, że Polska wzięła we władanie tereny, na które wróciła. Był to bardzo trudny okres dla Kościoła, który nie miał po wojnie tylu duchownych, aby obsadzić większe parafie. Olsztyn był jedynym środowiskiem działaczy ewangelickich, które bądź uczestniczyło w pracach administracyjnych, bądź wywierało wpływ na ówczesne władze.

Dziewiąty rozdział opisuje losy i życie parafian w okresie powojennym. Jego pierwsze lata zawierają informacje szczerkowe. Odtworzone na podstawie akt parafialnych zapiski nie były prowadzone na bieżąco. Parafia stała się przystanią inteligencji ewangelickiej, a zarazem działaczy społecznych z Mazur. Na jej terenie nie odnotowano incydentów, które mogłyby wskazywać na istniejące napięcia związane z rolą Kościołów i wyznań ewangelickich na Warmii i Mazurach. Wystarczyło jednak wyjechać poza Olsztyn, by móc zetknąć się z porażającą rzeczywistością lat powojennych. Po roku 1956, podobnie jak na Mazurach, także w parafii olsztyńskiej nastąpił „exodus” — wyjazdy na Zachód. Parafia zamierała.

Zamykający publikację rozdział dziesiąty mówi o życiu w diasporze w latach 1970—2002. W tym czasie przeprowadzono, częściowo ze środków Fundacji Polsko-Niemieckiej w Warszawie, kapitalny remont kościoła i plebanii. Organizowano i prowadzono spotkania i dyskusje ekumeniczne. Był to okres transformacji ustrojowej, kiedy dostrzeżono istnienie ewangelików, których w Olsztynie jest dziś niespełna pół tysiąca. Wykazują oni wyraźny optymizm co do przyszłości swojego Kościoła, czego przejawem jest m.in. powołanie w 1999 r. Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego, którego celem jest działalność wydawnicza, oświatowa i kulturowa.

Słusznie zauważa Kruk, iż dzieje parafii w Olsztynie są częścią historii ewangelików na Warmii i Mazurach. Książka została napisana po mozolnej i drobiazgowej kwerendzie źródłowej. Autor przedstawia dzieje gminy ewangelickiej bardzo dokładnie, rzeczowo i obiektywnie, co, biorąc pod uwagę niesłychanie skomplikowaną i delikatną tematykę, jest jego wielką zasługą. Ogrom pracy widać nie tylko w szczegółowości cytowanych źródeł archiwalnych, ale także w obszernej wykorzystanej literaturze przedmiotu. Na

szczególną uwagę zasługuje próba zarysowania biografii miejscowych pastorów. Tu autor powstrzymał się, co należy zaszyfrować, przed psychologizującymi interpretacjami, jakie mogłyby nasuwać się w kontekście prezentowanych ich sylwetek.

Olbrzymim walorem recenzowanej pracy E. Kruka jest fakt, iż w odniesieniu do prezentowanej w niej problematyki ma charakter pionierski. Powstała praca niezwykle ciekawa, zasługująca na uwagę każdego, a zwłaszcza tych, którzy interesują się zagadnieniem Kościoła ewangelicko-augsburskiego oraz historią Olsztyna, a także Warmii i Mazur.

Wzorem Erwina Kruka należałoby przystąpić do opracowania monografii pozostałych parafii ewangelickich na Mazurach. Oficyna Mazurskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Olsztynie powinna doprowadzić do wydania pamiętników pastora Fryderyka Rządkiego, które stanowiłyby niezwykle cenne uzupełnienie historii Kościoła i losów Mazurów po 1945 r.

Alfred Czesła

Zenona Rondonańska, *Polska pieśń religijna na Warmii w latach 1795–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn 2002, ss. 350.

Omawiane poniżej opracowanie Zenony Rondonańskiej jest przyczynkiem dotyczącym wybranych uwarunkowań funkcjonowania i recepcji pieśni religijnej na „polskiej Warmii”. Autorka, uwydatniając narodowy antagonizm niemiecko-polski i na nim się koncentrując, zredukowała sygnalizowaną w tytule problematykę do zjawisk, których sens i znaczenie w historiografii regionu były wielokrotnie określane. Książką tą Rondonańska sprawnie zawód poszukiwaczom wiedzy o treściach i formach polskiej pieśni religijnej na przestrzeni wieków, gdyż nie przedstawia ani jednej wszechstronnej analizy wybranego utworu lub grupy utworów. Brak pogłębionej refleksji badawczej z koniecznych tu różnych zakresów, chociażby muzykologii, genologii, teologii, liturgiki, historii literatury, historii języka polskiego, tekstologii, folklorystyki, etnografii itp., sprawia, że opracowanie to jest powierzchowne. Ma charakter wtórny, zawiera przeważnie ustalenia statystyczne i bibliograficzne.

Łańcuch błędów i zaniechań rozpoczyna już niezdefiniowanie tytułowego przedmiotu badań. „Pieśń religijna” domaga się definicji interdyscyplinarnej. Ta, którą podaje Rondonańska, jest ogólnikowa i niewystarczająca: „Sam termin »pieśń« także stanowi pojęcie znacznie szersze niż tylko jako utwór o budowie zwrotkowej. Rozumiemy bowiem pod nim wszelki śpiew, tzn. w języku polskim, którego tekst, chociaż nie odpowiada układowi stroficznemu, jak psalmy czy antyfony, lud uważał za śpiew polski i nazywał pieśnią. Z tego względu termin »pieśń religijna«, obejmujący pieśń stricte kościelną, ale także wykraczający poza nią i uwzględniający np. pieśń pielgrzymkową, jest bardziej pojemny i lepiej odpowiada zakresowi poruszanej problematyki” (s. 11).

Rondonańska dziesiątki razy powtarza stwierdzenie o nieobecności zapisu nutowego w edycjach pieśni dla polskich Warmiaków, ale gdy jest (jak w rękopisach warmińskich organistów), nie bada go. A przecież pisze na stronie 128: „samą istotę pieśni” stanowi „melodia”. Tak może orzec muzyk praktyk, ale nie historyk pieśni. Autorka w wielu miejscach utyskuje na „upośledzenie” przedmiotu swych badań, co wprawia w zakłopotanie: w jakim więc celu naukowym poświęciła właśnie jemu swoją książkę?